

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Min. Beck przybył do Londynu

LONDYN. (Pat.) Minister Spraw Zagr. Beck oraz delegacja polska na uroczystości koronacyjne przybyli o godz. 4 na dworzec Victoria.

Po przywitaniu się na peronie z członkami ambasady i konsulatów generalnego R. P. min. Beck przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu króla Jerzego VI-go powitał go oczekujący delegatów kuzyn króla

książę Arthur Connaught.

Po powitaniu min. Beck wraz z lordem Mersey i ambasadorem Raczynskim oraz delegacją polską odjechali do hotelu Clarige.

Na przystani w Dover min. Becka powitali specjalnie przydzielony do jego osoby przez króla Jerzego VI-go wiceprzewodniczący Izby Lordów lord Mersey oraz amb. Raczynski.

Min. Grabowski w Berlinie

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 9 bm. o godz. 9,20 minister sprawiedliwości p. Grabowski wyjechał w towarzystwie małżonki do Berlina na zaproszenie ministra Rzeszy dr. Franka, prezesa Akademii Prawa Niemieckiego.

BERLIN. (Pat.) O godz. 19 przybył do Berlina p. minister sprawiedliwości Grabowski w towarzystwie małżonki. Z ministrem przybył prokurator Sądu Najwyższego Bienkowski, sędzia Sądu Apelacyjnego Dziembowski, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego Misuna i sędzia Sądu Okręgowego Wolter. Przyjazd ten jest rewizytą na niedawną wizytę ministra sprawiedliwości Rzeszy dr. Franka w Warszawie.

W salonach recepcyjnych nastąpiło przedstawienie obecnych na dworcu urzędników niemieckich i polskich min. Grabowskiemu, poczem min. Grabowski z małżonką w towarzystwie min. Franka udał się do hotelu „Kaiserhof”, gdzie zatrzyma się na czas swego 3-dniowego pobytu. Program wizyty jest bardzo obfity i przewiduje szereg zebrań o charakterze naukowym, jak odczyty i akademie oraz przyjęcie towarzyskich. Dnia 10 b. m. min. Grabowski wygłosi na uroczystym posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego odczyt p. t. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce”.

Organizacyjne zebranie O. Z. N. okręgu toruńskiego

TORUŃ. (Pat.) Dziś o godz. 12 w sali domu społecznego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Toruńskiego.

Na zebranie przybył przewodniczący prezydium organizacji miejskiej

prezydent m. Warszawy Starzyński oraz ok. 250 działaczy społecznych, reprezentujących wszystkie zawody okręgu toruńskiego, do którego należą miasta: Wąbrzeźno, Chełmża, Chełmno i inne.

Poświęcenie nowego gmachu P. K. O. w Poznaniu

POZNAŃ. (PAT.) — W niedzielę, dn. 9 maja br. odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu poznańskiego oddziału P. K. O., przy Placu Wolności 3.

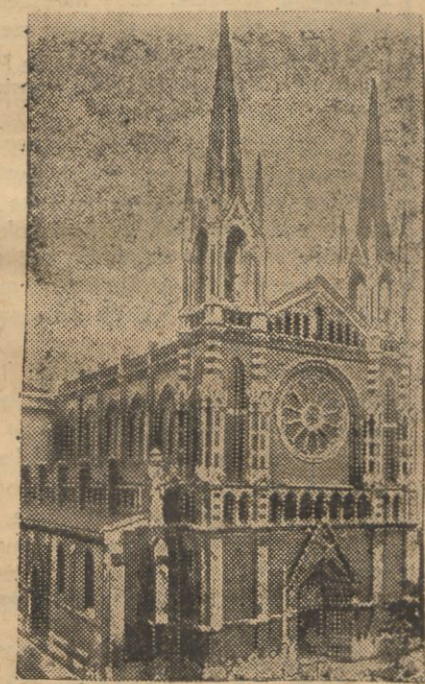
Aktu poświęcenia nowego gmachu, pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał w zastępstwie J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda, który został wezwany do Rzymu. J. E. ks. biskup Wileński Dymek w asyście licznej duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się p. wicepremier E. Kwiatkowski, p. min. Ulrych i pp. wicemin. Rose i Morawski, prez. Gruber i inni.

dynała Augusta Hlonda, który został wezwany do Rzymu. J. E. ks. biskup Wileński Dymek w asyście licznej duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się p. wicepremier E. Kwiatkowski, p. min. Ulrych i pp. wicemin. Rose i Morawski, prez. Gruber i inni.

Walki o Bilbao

SALAMANKA. (PAT.) — Gen. Franco wystosował odezwę do Basków, głoszącą, że powstańcy znajdują się w wrót Bilbao i zajęli przeszło połowę kraju Basków. Gen. Franco zaprzecza, jakoby powstańcy rozstrzelali jeńców, gwarantując życie i wolność wszystkim poddającym się dobrowolnie. Gen. Franco przyrzeka zarazem Baskom poszanowanie ich tradycji regionalnych.

ład ewakuowane dzieci i niezwłocznie odpłyną do Francji.



Kościół oo. Jezuitów w Bilbao.

RZĄDOWCY ZDOBYLI M. ARGES. PARYŻ. (PAT.) — Havas donosi z Madyry, że wojska rządowe ponownie zajęły m. Arges, utraconą w piątek o znajdują się w odległości 9 klm. od Toleda. Pomimo kontrataku powstańców wojska rządowe utrzymały swe stanowiska.

OKRĘTY FRANCUSKIE W BILBAO. PARYŻ. (PAT.) — 4 francuskie okręty wojenne: pancernik Bretagne, krążownik Emilio Berlin, kontrtorpedowiec Terrible i awiso Somme odpłynęły z St. Jean de Luz i będą patrolowały zatokę Biskajską.

BILBAO. (PAT.) — Zawinęły tu statki francuskie: Carimare, Chateau Margaux i Chateau Elmer. Statki przyjmą na pok-

„Graf Zeppelin” nie polecie przez Atlantyk jeśli nie będzie wypełniony helem

BERLIN. (PAT.) — Według informacji agencji Havasa, komendant sterowca „Graf Zeppelin” kapitał Schiller miał oświadczyć, że nie podejmie on nowej podróży przez Atlantyk, o ile sterowiec nie będzie wypełniony helem. A zatem przewidziany w maju start z Frankfurtu do Rio de Janeiro nie odbędzie się. Dotąd

jednak nie ma decyzji oficjalnej. Kpt. Schiller dodaje, że zakłady w Friedrichshafen nie posiadają dostatecznej ilości helu, trzeba więc będzie oczekiwać aż nadejdzie transport tego gazu z Ameryki. Wypełnienie helu „Zeppelina” wymagać będzie pewnych przeróbek technicznych.

Walny zjazd Zw. Adwokatów Polskich

domaga się uregulowania stosunku liczebnego Żydów w adwokataturze

WARSZAWA. (PAT.) — Na zjeździe Związku Adwokatów Polskich jednomyślnie powzięto między innymi następujące uchwały:

Obrađujący w Warszawie w dniach 8 i 9 maja Ogólny Zjazd Związku Adwokatów Polskich, włączając z radością dokonał fakt zjednoczenia w Związku adwokatów polskich stwierdza:

Zapewnienie polskiego charakteru adwokatatury i wytworzenie niezbędnej dla narodu państwa polskiego typu adwokata jest niemożliwe bez zasadniczej zmiany stosunku liczebnego w adwokataturze Polaków i Żydów i przywrócenia na tej drodze Polakom właściwej przewagi, a tym samym decydującego głosu w organach samorządu adwokackiego.

Nieproporcjonalnie wielka w porównaniu z odsetkiem ludności żydowskiej w państwie rosnąca od szeregu lat w coraz szybszym tempie liczba adwokatów Żydów przekracza już dzisiaj połowę ogólnej liczby adwokatów w całym państwie a w poszczególnych izbach adwokackich stanowi przytłaczającą przewagę. — Taki stan rzeczy w istotny interes narodu i państwa, musi zatem ulec radykalnej zmianie.

Aby stan obecny nie uległ dalszemu pogorszeniu konieczne jest niezwłoczne zahamowanie dopływu Żydów do adwokatatury i do aplikacji adwokackiej.

Ze sprawą uregulowania stosunku liczebnego Żydów w adwokataturze łączy się nierozdzielnie sprawa odpowiedniego unormowania dostępu młodzieży polskiej i żydowskiej na wydziały prawne uniwersytetów.

Dla usunięcia obecnego nienormalnego składu adwokatatury konieczne jest energiczne i solidarne współdziałanie zjednoczonej adwokatatury polskiej, społeczeństwa polskiego i czynników państwa wych.

Wnieśli do Sejmu rządowy projekt nowego prawa o ustroju adwokatatury, przewidujący przywrócenie aplikacji sądowej, jako normalnej drogi przygotowania do zawodu adwokackiego oraz możliwość odpowiedniego regulowania dopływu do adwokatatury, zapowiadając poprawę obecnego stanu prawnego.

Uchwaleni ustawy, wprowadzającej reformę, jest nagłą koniecznością.

Jako podstawa regulowania dopływu do adwokatatury powinna być przyjęta za

sada: że liczba adwokatów Żydów nie może w zasadzie przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa.

że w izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów Żydów

przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej.

Wskazana wyżej zasada przyjęta być powinna również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów.

Nowe prawo o ustroju adwokatatury za wierać powinno przepisy, które nie naruszają zasady samorządu i wybierności władz samorządowych dawałyby skuteczne gwarancje niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów Polaków.

Ponadto na zjeździe ukonstytuował się zarząd główny Z. A. P. w sposób następujący:

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Prezes honorowy — Cezary Ponikowski, prezes — Bolesław Białawski, wiceprezesi — Leon Nowodworski, Stanisław Rowiński, Jan Kreglewski, Michał Skoczyński. Prezesi oddziałów: Janczewski

Stanisław, Warszawa, dr. Janiszewski Tadeusz, Lwów, dr. Dziedzic Ignacy, Toruń, Kalinowski Stanisław, Lublin, Jasieński Zbigniew, Wilno, Zytomierski Wojciech, Katowice. Członkowie z wyboru: z Warszawy — Blenau Zygmunt, Borzęcki Marian, Jurkowski Antoni, Miedziński Władysław, Niedzielski Marian, Podkorski Jan, Suligowski Bohdan, ze Lwowa — Pieracki Jan, Czudowski Adolf, Argański Karol, Wróblewski Bolesław. Z Krakowa — Mikiewicz Tadeusz, z Kałowa — Lewandowski Jerzy, z Poznania Dembiński Stefan, Osmólski Stefan, z Torunia — Niklewski Marian, z Wilna — Engel Mieczysław.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Jana Nododworskiego, Czesława Brzezińskiego i Stanisława Kijeńskiego oraz jako zastępców — Hermana Eberhardta i Wacława Pęskiego.

Na zakończenie obrad uchwalono wezwać wszystkich członków związku, aby wpłacali swe składki na Fundusz Obrony Narodowej według norm ustalonych przez naczelną radę adwokacką.

Do Związku Lekarzy Państwa Polskiego nie mogą należeć Żydzi

Uchwała ostatniego Walnego Zebrania

WARSZAWA. (PAT.) — Wczoraj w Domu Medyków w Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, w obecności 247 delegatów z 11 okręgów.

Przewodniczył zebraniu dr. Piasecki Witold (Włocławek), sekretarzował dr. Stanisław Niklewski.

Zjazd zagał dr. Konrad Okolski, prezes Zarządu Związku, po czym odczytane zostały sprawozdania z działalności uprzedniego zarządu, któremu udzielono absolutorium.

Okręgi: poznański, pomorski, kielecki i śląski zgłosiły wniosek o zmianę par. 7 statutu Związku, w tym sensie, że do Związku nie może należeć lekarz — Żyd.

Wniosek o przejście do głosowania nad wnioskiem w sprawie zmiany statutu bez dyskusji — przeszedł większością głosów.

Przysłapiono do głosowania tajnego. Wniosek został przyjęty 140 głosami przeciw 103 przy 4 wstrzymujących się od głosu.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania obecni na sali lekarze — Żydzi opuścili salę obrad.

W dalszym ciągu zebrania po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przysłapiono do wyborów nowego zarządu. Na prezesa wybrany został dr. Jan Czarnecki, na wiceprezesa — dr. dr. Antoni Turski i St. Hryniewicz.

Obiad i raut na cześć prezydenta Lebruna u amb. Łukasiewicza

PARYŻ. (PAT.) — Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz wydał wczoraj obiad na cześć prezydenta republiki francuskiej i pani Lebrun. W obiedzie wzięli udział premier Blum z małżonką, prezydent senatu p. Jeanneney z małżonką, prezes grupy parlamentarnej polsko-fran-

cuskiej dep. Maxence Bibie, szereg wybitniejszych osobistości z kół rządowych i parlamentarnych, dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Valerio Valeri i kilku ambasadorów i posłów państw za przyjaźnionych.

Bucharin i Rykow zesłani na Syberię

MOSKWA. (PAT.) W Moskwie krąży uporczywe pogłoski, że proces Bucharina i Rykova nie odbędzie się,

gdyż obaj zostali już zesłani na Syberię w trybie administracyjnym.

20 osób rannych

w czasie obchodu święta Joanny d'Arc

TULUZA. (PAT.) W czasie dzisiejszych manifestacji z okazji święta Joanny d'Arc doszło do dość poważnych rozruchów w kilku punktach miasta. Padło około 20 rannych. W chwili gdy pochód zbliżał się do ratusza Joanny d'Arc z tłumem zainstrowano marszliarkę a jednocześnie padły wrogi okrzyki. Pochód skierował się do centrum miasta. Przed pomnikiem Jean Jaures'a kontro manifestanci starli się z czołem pochodu, idącego z pod pomnika Joanny d'Arc. W starciu zo-

stał ranny komisarz policji. Utworzyły się dwa pochody, jeden zwolenników „Action Francaise”, a drugi partii społecznej francuskiej. Oba pochody skierowały się pod lokal „Action Francaise”. W czasie drogi wynikły nowe awantury, przy czym pobito kilkunastu sprzedawców dzienników prawicowych. Policja aresztowała kilkunastu osobników tak z jednego, jak i z drugiego pochodu. Około południa spokój został przywrócony.

Finały mistrzostw bokserskich Europy

MEDIOLAN. (PAT.) — Do finałów, jak wiadomo zakwalifikowało się aż 4-ch Polaków.

Polus zdobył mistrzostwo Europy bijąc Włocha Cortonesi. Poza tym Sobkowiak niesłusznie przegrał z Węgrem Enekesem, zostając w ten sposób wicemistrzem Europy.

Chmielewski w finale wygrał z Hol-

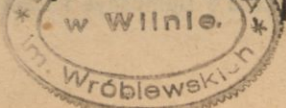
landem Dekkersem i został mistrzem Europy.

Szymura przegrał niesłusznie z Włochem Musiną. Zdobyl on również wice mistrzostwo Europy.

W ogólnej punktacji mistrzostw Polska zajęła I miejsce i zdobyła t. zw. „Puchar Narodów”. Jest to olbrzymi i niespodziewany sukces naszych pięściarzy.

Burza orarowa na Polesiu

PINSK. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przez południową część powiatu pńskiego przeszła burza gradowa. Grad wielkości łaskowego orzecha położył zniszczenie wśród okwiecznych drzew owocowych.



Szalapin o sobie i o Gorkim

17-LETNI CHŁOPAK.

— Kiedy, w którym roku rozpoczął pan swą karierę śpiewaczą?

— O, bardzo dawno. W 17-ym roku życia. Zaczęłam od zwykłego amatorskiego chóru. Z chóru zaangażowano mnie do operetki. Poraz pierwszy wystąpiłam w operetce w mieście Ufa... Wkrótce duży skok. Moja pierwsza opera — „Halka” Mońszki. Po pięciu latach jestem już na scenach stołecznych w Moskwie i Petersburgu. W 1900 roku wyjazd za granicę. Mediolańska „La Scala” i stolice państw europejskich...

W Rosji po raz ostatni występowałam w 1921 roku. Od tego czasu stała się moją siedzibą stała się Paryż. 8 bitych lat śpiewałam w Ameryce. Przed przyjazdem do Polski — tournée: Anglia, Japonia, Niemcy.

MAŁO JEST LUDZI UTALENTOWANYCH.

— Rozpowszechnione jest mniemanie, że opera w dzisiejszych czasach — to przeżytek. Co sądzi pan o tym?

— Uważam, że opera wcale nie należy do przeżytków. Sprawa polega na czym innym. W dzisiejszych czasach — nie wiem czemu to przypisać — mało jest naprawdę utalentowanych ludzi. A publiczność? Publiczność pójdzie zawsze tam, gdzie ją jej rzeczy dobre.

OPERZE WARSZAWSKIEJ SĄ POTRZEBNE PIENIĄDZE.

— Jakiego zdania jest pan o Operze Warszawskiej?

— Opera Warszawska ma wszystko dane, by być jedną z najlepszych. Brak tylko środków materialnych. Ze swych występów w Warszawie jestem bardzo zadowolony.

PUBLICZNOŚĆ POLSKA.

— Co pan powie o polskiej publiczności?

— A, to, że należy do bardzo żywo reagujących. Jest poprostu żywiołowa. W Warszawie „Godunow” szedł aż cztery razy. Przyjmowano mnie nad wyraz owacyjnie. Kurtna dosłownie musiała ciągle się podnosić...

DO Z. S. S. R. NIE POJEDZIE.

— Krążyły pogłoski, jakoby ma pan zamiar udać się do Związku Radzieckiego?

— Nie. W Rosji nie byłam od 1921 roku. Według mnie w Związku sztuka została podporządkowana polityce. Tak mi przynajmniej się wydaje. Ja zaś jestem człowiekiem wolny. Zresztą trudno wydać sąd o tym, czego się nie widzi. Jechać jednak tam nie mam zamiaru.

„JA TEŻ ŚPIEWAM, ALE CO TY ROBISZ?”

— Nie tęskni pan za Rosją?

— Do dawnej żywię wiele sentymentu. Opowiem tu małą zabawną historyjkę, która wydarzyła się mi niedawno w Moskwie. Jadę dorożką. Rozgadaliśmy się bez troski z „izwoszczikom”. W pewnej chwili zwraca się on do mnie:

— A czym ty się zajmujesz?

— Śpiewam.

— Ja też śpiewam — ciągnie dalej „izwoszczik” — ale co ty robisz?

„Izwoszczik” był bardzo zażenowany, gdy powiedziałem mu, jak się używam.

GORKIJ.

— Zmarły niedawno w Związku wielki pisarz Maksym Gorkij był panu serdecznym przyjacielem?

— Bardzo dawne to czasy. Z Gor-

kim poznałem się w Niżnim Nowgorodzie. Przedtym (jeszcze nie znając się) śpiewaliśmy razem w chórze cerkiewnym w Kazani. Istotnie Gorkij był moim bliskim przyjacielem. Nasze drogi ciągle zbiegały się jakoś niezależnie od woli aż wreszcie się rozeszły. Od wyjazdu z Rosji już Gorkiego więcej nie widziałem. Należał on do ludzi niezmiernie porywczych. Można powiedzieć, że był to nawet człowiek gwałtowny, ale o jakże głębokim rozumie! O Gorkim wydałem specjalną książkę, którą przetłumaczono na kilka języków...

WARSZAWA — PARYŻ.

— Dokąd pan udaje się po występach w Wilnie?

— Wracam do Warszawy. Z Warszawy zaś do Paryża.

Rozmowę przeprowadził
Anatol Mikulko.

Wielka rewia sportowa W. K. S. Śmigłego

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że uroczyste otwarcie sezonu przez WKS Śmigły należy do imprez najbardziej pożytecznych, spełniających całkowicie rolę propagandy wychowania fizycznego na terenie Wilna. To, co widzieliśmy w niedzielę na stadionie Okr. Ośr. Wych. Fiz. potwierdza nasze przypuszczenie w zupełności, bo jeśli się weźmie pod uwagę chociażby jeden tylko punkt z programu wczorajszego otwarcia sezonu — miano wice pokaz grupy gimnastycznej, złożonej z 500 osób — to wrażenie, które on wywołał i oklaski które po pokazie nasłapały najlepiej tłumaczyć znaczenie i wagę propagandową takich imprez.

Piękne święto sportowe rozpoczął raport złożony przez prezesa WKS. Śmigły — plk. dypl. Łapickiego — Kom. Garn. Wil. plk. dypl. Janickiego, po czym nastąpiła minuta ciszy, w której uczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Równocześnie delegacja klubu wojskowego złożyła na Rossie wieniec.

O godz. 9.15 ks. kap. Tyczkowski odprawił nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie. Z kolei przy dźwiękach

marsha i Brygady dokonano uroczystego podniesienia flagi klubowej, poczem prezes klubu plk. dypl. Łapicki wygłosił następujące przemówienie:

„Obywateli!

W dniu dzisiejszym WKS obchodził dziesięć lat swojego istnienia i otwarcia sezonu wiosennego.

To święto nie jest tylko świętem WKS, lecz również świętem szerokiego masowego społeczeństwa, a głównie młodzieży, która zrozumiła i przejęła się wskazaniem Wielkiego Marszałka, że przez tężymyśnią ciada do tejżymyśnią ducha, do potęgi Państwa.

Tak jak ongiś w 1914 roku garstka strzelców pod wodzą Wielkiego Marszałka wskazywała drogę pogrążonemu w niewoli Narodowi, że tylko przez wysiłek zbrojny prowadzi droga do Niepodległości, tak dziś WKS pałęczy w myśl wskazań Wielkiego Marszałka jest tą strażą przednią idącą w masę społeczną z hasłem „wszyscy na boiska”.

Z radością witam te liczne zastępy młodzieży, która jest świetlaną przyszłością, narodu, gdyż ich obecność jest dla nas najcenniejszą zachętą do pracy.

Z głęboką wiarą, że i ten sezon będzie owocny w dalsze sukcesy i że przysporzy WKS dalszych zwolenników nie tylko biernych, ale co ważniejsze i czynnych otwieram wiosenny sezon”.

Po przemówieniu odbyło się wręczenie nagród, dyplomów i znaczków klub. a następnie okazała i nadzwyczaj interesująca defilada wszystkich sekcji sportowych WKS. W defiladzie tej wyróżniała się wielka grupa narciarzy, ubranych w oryginalne białe kombinizony narciarskie.

Przemarsz sekcji sportowych poprzedzała grupa lekkoatletów, w której zwracała ogólną uwagę odbywający służbę wojskową w Wilnie murzyn Delong. Z innych sekcji należy wymienić następujące: bokserską, gier sportowych, wioślarską, strzelecką, piłkarską i szermierczą. Defilada, która zrobiła dobre wrażenie, kazała jeszcze zastanowić się nad jednym, że praca klubu WKS Śmigły, jeśli chodzi o jej intensywność, obejmuje wszystkie niemal gałęzie sportu, przy czym kładzie się nacisk raczej na masowość sportu, rozwój jego wzrasta, a więc jego popularizowanie aniżeli specjalizację i dążenie do rekordów. Jest to jeśli chodzi o rozwój wychowania fizycznego zasada najbardziej słuszna i pożyteczna w wojsku.

Otwarcie sezonu zakończyły pokazy zaprawy i walki, wykonane przez bokserów, dalej gry sportowe, oraz pokazy szermiercze.

Bieg sztafetowy (szwedzki) 400 x 300 x 200 x 100 m. przy żywym udziale bardzo licznie zebranej publiczności wyzerpał program święta sportowego. W biegu tym zwyciężył zespół 6. p. p. Leg.

Jeśli chodzi o publiczność, która przyglądała się wczorajszym ćwiczeniom i zawodom, to zwracała uwagę, nasuwała smutne refleksje stosunkowo bardzo małą ilość młodzieży szkolnej. Moment masowości w sporcie, na który organizatorzy wczorajszego święta zwracali uwagę — pozwalał przypuszczać, że młodzież ta liczniej będzie reprezentowana. Ze się tak nie stało, i kto za to ponosi winę trudno jest rozstrzygnąć.

WKS Śmigły, który najbardziej na młodzież liczył, uczynił ze swej strony wszystko, żeby ją tym świętem zainteresować, gdyż na niej opiera się przyszłość sportu wileńskiego. zasf.

Ruch — Warta 1:1

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi następujące wyniki:

Ruch — Warta 1:1.

Cracovia — Warszawianka 5:0.

L. K. S. — Garbarnia 6:0.

A. K. S. — Pogoń 2:0.

Komunikat A. Z. S.

Akad. Związek Sportowy w Wilnie komunikuje, że poczynając od dnia 10-go maja r. b. osoby skreślone z listy członków Związku będą traktowane na terenie Związku jako goście i w żadnym wypadku nie będą mogły korzystać z urzędów A. Z. S.

Nacz. Muller propagował lekkoatletykę

Naczelnik Muller przeniesiony służbowo do Lublina opuścił Wilno. Trzeba słów kilka powiedzieć o krótkiej, ale bardzo owocnej pracy nacz. Mullera w sporcie wileńskim, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Był on przez dwa lata wiceprezesem Wil. Okr. Zv. Lekkoatletycznego, a w pierwszym roku był w czasie organizowania w Wilnie mistrzostw Polski. Prezesa związku nie było. Wszystkie więc kłopoty spadły na niego, a wiemy, że Wilno ze swych obowiązków gospodarza wywiązało się doskonale.

To, że zawodnicy całej Polski z Wilna wywieźli jak najlepsze wrażenia jest

w dużej mierze zasługą pracowitego wiceprezesa Mullera.

A PPW? To też piękna karta z pracy nacz. Mullera, który całą duszę wkładał tej tak potrzebnej organizacji na terenie poczty.

Pisząc o nacz. Mullerze nie sposób pominąć milczeniem wyjątkowo rzadko spotykany wśród dygnitarzy państwowych stosunek do pracy. Był to człowiek, który rozumiał dziennikarstwo, chciał z nim współpracować i współpracował. Dla tego też żałujemy bardzo, że nie mogliśmy z nim dłużej pracować w Wilnie.

Kurjer Sportowy

Co będzie z meczem w Królewcu?

Ani się obejrzymy, jak minie maj i na kalendarzu zawiśnie czerwona kartka: 6 czerwiec — dzień meczu międzynarodowego Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie. Mecz w tym roku ma się odbyć w Królewcu. Będzie to już trzecie spotkanie lekkoatletyczne.

Niemcy dwa poprzednie mecze wygrali. W roku 1935 w Królewcu mieli 11 pkt. różnicy, a w roku 1936 w Białymstoku już tylko 9. W tym roku moglibyśmy mieć więcej szans wygrania, względnie przegrania w zaszczytniejszym niż dotychczas stosunku, ale na to się nie zanosi, bo nasi lekkoatleci jakoś nie mogą poważnie wziąć się do roboty.

Wiemy bardzo dobrze, że reprezentacja oparta zostanie na starych znanych takich jak: Wieczorek, Gierulfo, Fiedoruk, Wojtkiewicz, Żyliński, Zylewicz i Luckhaus, ale ci wszyscy zawodnicy w tym roku jeszcze nie startowali w poważnych zawodach. Wiemy, że w niezłej formie jest Zylewicz, że dobrze rzuca oszczepem Wojtkiewicz i że marzy o pobiciu rekordów Żyliński, ale tego jeszcze jest mało, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę składy sztafet i to, że sztafety faktycznie wygrywa się mecze międzynarodowe.

Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, jeżeli zważymy, że Fiedoruk, Herman i Joczys (Owens) płotkarz z Grodna są w wojsku, a więc trzeba zażyczyć się już nie o samo tylko zwolnienie ich na wyjazd, ale i o ułatwienie im treningu. Tymczasem jakoś nic nie wiemy o tym, żeby Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny coś miał zrobić w tym kierunku. Trzeba rów-

niez starać się już zawczasu o paszporty zagraniczne.

Słyszałem przed kilku dniami z ust jednego z wbylnych działaczy sportowych Wilna takie zdanie: „Eh, w ogóle, czy warto jechać do Królewca, bo murewana przegrana”. Z takim powiedzeniem nie można nigdy się zgodzić. Co znaczy przegrana? Nie ten wygrawa, co raz wyrywa, ale ten wygrywa, kto walczy i uczy się. Dla Wilna mecz z Niemcami jest imprezą niezwykle ważną. Jeżeli w tym roku zerwane zostaną zaprzyjaźnione stosunki z Prusami Wschodnimi, to tym samym skreślony z kalendarzka sportowe go roku 1938 imprezę tak atrakcyjną jak mecz w Wilnie, bo teraz kolejka przyjdzie na Wilno. Powiedzenie bowiem jest wyraźnie w regulaminie zawodów, że mecze odbywają się raz w Królewcu, a raz w Białymstoku albo w Wilnie. W Białymstoku mecz raz już się odbył. Teraz więc kolej na Wilno.

Wróćmy jednak do zawodników, bo to nas interesuje najbardziej. Przy układaniu składu trzeba kierować się tym, by możliwie jak najwięcej zawodników móc zabrać z sobą. Wiem bowiem doskonale, co znaczy jechać z zawodnikami, którzy startują jednocześnie w kilku konkurencjach. Trzeba wówczas specjalnie układać program. Targować się poprostu z Niemcami o każde przesunięcie tej czy innej konkurencji. Po drugie, zawodnik, który startuje w kilku konkurencjach jest tak wyczerpany fizycznie i nerwowo, że nie osiąga tak dobrego wyniku jak w normalnych warunkach mógłby osiągnąć.

Najwyższy więc czas, żeby o wszystkich sprawach poważnie pomyśleć, żeby opracować dokładnie program i przemyśleć wszystkie ewentualności, bo inaczej przegramy nie różnicą 9 czy 11 punktów, a daleko większą.

Apelujemy więc w pierwszym rzędzie do zawodników, a w drugim do panów z zarządu WOZLA, żeby nareszcie przystąpili do pracy przygotowawczej, bo jest takie piękne przyszłości o psach i polowaniu. Nie chcielibyśmy zastosowywać jej w danym wypadku.

I jeszcze jedna uwaga. Nie można do Królewca jechać w ostatniej chwili. Nic bowiem tak ujemnie nie wpływa na formę zawodników, jak podróż koleją. Zawodnicy w Królewcu muszą być przynajmniej jeden pełny dzień przed meczem, żeby mogli na boisku przeprowadzić trening i oswoić się.

Zawodników przed meczem i w czasie treningów powinien obowiązywać kłószorny tryb życia. Do Królewca jechać powinniśmy po to, żeby walczyć i wygrać, ale nie na wycieczkę turystyczną. Bo przywieziemy tylko bursztynowe pamiątki i nic poza tym, a pamiątki bursztynowe można kupić w Gdyni. J. Nieciecki.



Drużyna polska, która brała udział w międzynarodowych mistrzostwach Europy w koszykówce, rozgrywanych w Rydze.

Historia pięściarstwa

Boks, a raczej pięściarstwo, było już znane w Grecji starożytnej i Rzymie, ale niewiele miało wspólnego z boksem dzisiejszym. Za pierwszego boksera czasów nowożytnych uchodzi Anglik, James Figg, który w roku 1719 ogłoszony został mistrzem ciężkiej wagi Wielkiej Brytanii. — Tytuł ten dzierżył aż do roku 1730, wtedy dy wycofał się z czynnego życia sportowego, nie będąc ani razu zwyciężonym w czasie swojej kariery pięściarskiej. Do piero cztery lata po rezygnacji Figg ułożył jego rodak Jack Broughton pierwsze przepisy walk bokserskich, które odgrywały się w Anglii obowiązujące. Wynalazł on także rękawice bokserskie, z tym jednakże zastrzeżeniem, że nie służyły jeszcze do meczów, a jedynie ochraniały ręce w czasie treningów.

Zupełnie odrębne stanowisko wśród angielskich bokserów 18 wieku zajmował John Jackson, popularnie zwany „dżentelmenem ringu” który zdobył tytuł mistrza Wielkiej Brytanii ciężkiej wagi w roku 1795. Jackson był pięściarzem niezwykle wytwornym. Temu zapewne zawdzięczał, że zajmował się nim król angielski, król Karol III. Jackson prowadził w Londynie akademię bokserską i był serdecznym przyjacielem i nauczycielem By-

rona. Dzięki temu przeszedł nawet do literatury. Podobnie do Jacksona stanowisko zajmował czempion angielski John Gully, posiadacz tytułu mistrza Wielkiej Brytanii w latach 1805—1808. Na bokse dorobił się tak znacznego majątku, że wybrano go w roku 1832 do parlamentu, jako przedstawiciela hrabstwa Pontefack. Zmarł w roku 1863, jako 80-latek.

Rok 1860 stał się dla sportu bokserkiego rokiem przełomowym. Wtedy bowiem rozegrany był pierwszy mecz o mistrzostwo świata. Walka, rozegrana w Farnboro pod Londynem, pomiędzy Anglikiem Tomem Sayersem a Amerykaninem Johnem C. Heenanem trwała 2 godziny i 20 minut. Wygrał Heenan, który musiał jednak trzy lata później oddać tytuł mistrza świata Anglikowi Kingowi. — W ten sposób Tom King stał się oficjalnie pierwszym mistrzem świata w boksie z gołymi pięściami. Za mistrza tej walki uważany jest powszechnie John L. Sullivan, który zamyka listę mistrzów świata w pięściarstwie bez rękawic. Karierę swoją rozpoczął w roku 1878. Tytuł mistrza świata odebrał mu James J. Corbett w New Orleans w r. 1892 w czasie 21 rundowej walki. Corbetta z kolei zwyciężył niezwykle fenomen pięściarski Robert L. Fitzsimmons, który stał się mistrzem świata

ciężkiej wagi (a tym samym wszystkich wag), mimo, że warunki fizyczne posiadał jedynie do wagi średniej.

Po wojnie światowej panami ringu stał się dwaj bokserzy o niebyłej sile atakcyjności i renomie: Jack Dempsey i Georges Carpentier. Pierwszy z nich jest aż do odwołania największym bokserem w historii pięściarstwa. Był on mistrzem świata wszystkich wag od 1919 do 1926 roku. Przez cały czas swojej kariery nie był ani raz znokautowany. Nawet ten, który odebrał mu tytuł, zwyciężył go tylko na punkty. Jack Dempsey, zwany w Ameryce „Tiger Jack”, zwyciężył swego wielkiego rywala, francuskiego boksera — dżentelmena Georges Carpentier’a w meczu bokserkim w New Jersey. Tytuł mistrza świata odebrał Dempseyowi we wrześniu 1926 r. Gene Tunney, który w galerii pięściarzy zajmuje również zupełnie odrębne miejsce. W r. 1928 ustatkował dobrowolnie z ringu, nie chcąc nikomu oddać zdobytego tytułu. Poświęcił się wyłącznie literaturze i filozofii. W obecnej chwili tytułarnym mistrzem świata jest James J. Braddock, który rozegrał ma mecz o mistrzostwo świata z Maxem Schmelingiem. Mecz ten, który ma być rozegrany w roku bieżącym, zadecyduje ostatecznie, kto jest właściwym następcą Dempseya i Tunneya. K. F.

Z MUZYKI

Recital fortepianowy

W piątek usłyszeliśmy tegorocznego laureata konkursu chopinowskiego na koncercie w LuŃni. To pierwsze zapoznanie się z młodym dwudziestoparoletnim artystą pozwala sformułować sąd niezmiennie dodatni. Jest to pełna, bogata i gładka indywidualność artystyczna o lirycznym piętynie, wybitnie zaznaczonym w interpretacji poszczególnych utworów. Dysponuje bardzo piękną techniką, posiada subtelny kanylen, można by je dyne życzyć większej jeszcze polegi dy namicznej.

Program koncertu niezmiennie bogaty, zawierał Bacha, Fantazję chromatyczną i Fugę, dwie Sonaty — Liszta i Daniego oraz Chopina b. moll z marszem żałobnym, 3 drobniejsze utwory Chopina i Wariacje b. moll Szymanowskiego. Istotnie jak na jeden wieczór jest to bardzo wiele i świadczy o dużym wyrobieniu estradowym artysty.

Analizując wykonanie poszczególnych utworów trzeba rozpocząć od Bacha i podkreślić bardzo udanie i ciekawie interpretowaną część I Fantazji. Liszt, monumentalny w swych kształtach a zarazem fragmentaryczny, pozwolił pokazać artysty wszystkie możliwości — dał tu Malcużyński prawdziwie piękną kreację.

Z utworów Chopina majstersztykiem był Nokturn c — moll; w Mazurku może być było lepiej, gdyby oba tematy zostały powiązane za pomocą bardziej ustojniwanej zmiany tempa. Poza tym zresztą rytm i forma mazurka były świetne: W Sonacie Chopina wypadły niezmiennie przekonująco zwłaszcza cz. 1 i 2. Za kończyły program Wariacje Szymanowskiego op. 3. Wykonane zarówno z ekspresją, jak dynamiczną polegą.

Początek nastąpił bity, wśród których dał Malcużyński prócz drobniejszych Poloneza As — dur i Etiudy a — dur op. 25. Naprawdę wiele i na bardzo wysokim poziomie.

Życzyć mu trzeba warunków do dalszej pracy, zdaje się bowiem być rzeczą pewną, iż ma widoki dalszego rozwoju i dalszych jeszcze osiągnięć.

A teraz parę słów pro domo sua. Publiczność było dość sporo, wszakże nie było przepełnienia. Uderzał zwłaszcza niewielki odsetek młodzieży, co po winno zastanowić. Podobno wyłumacze nia tego faktu szukać należy w wygórowanych cenach, które właśnie tej młodzieży wyznaczono. Tu by trzeba zasugerować organizatorom takich imprez na przyszłość, t. zn. Teatrowi Muzycznemu LuŃni, pewną politykę względności i czy by nie warto było młodzieży dawać ten ta kich, jak na przedstawienia propagando we widowisk operetkowych? Bo właśnie młodzież (zwłaszcza z konserwatorium) to najbardziej entuzjastyczny odbiorca muzyki. Przy tym dla nich koncert jest nie tylko ucztą duchową, ale zarazem lek cją pokazową artysty. Byłaby w takim rozwiązaniu pozytywna zasługa społeczeń stwa, z zakresu propagandy muzycznej, do czego namawiamy gorąco Dyрекcję Teat ru Muzycznego LuŃni.

Walne zebranie ZPOK. w Wilnie

Wczoraj odbyło się walne zgroma dzenie zrzeszenia grodzko-powiatowe go Związku Pracy Obywatelskiej Ko biet w Wilnie. Walne zebranie zgromadziło liczne zastępy członków, przedstawicieli władz i pokrewnych organizacji kobiecych. Złożone zostały sprawozdania z działalności zrzeszenia na różnych odcinkach, m. in. szczegółowo omówiono wyniki prac w dziale wychowania obywatelskiego i gospodarczego, opiekę nad kobietami, sprawy społeczne i t. p. We wszystkich tych działach osiągnięto korzystne rezultaty. ZPOK rozwija się pomysłnie, zdobywając sobie coraz większe uznanie i wydatnie roz szerzając zakres swej pracy.

Wybory dały następujący rezultat: na przewodniczącą wybrano p. Czesławę Monikowską, na wiceprzewodniczącą: pp. Honpenowa i Tomaszew ska, skarbniczką ponownie została p. Drużyłowska, która zdobyła sobie uznanie walnego zebrania za dokładne i szczegółowo opracowane sprawozda nie kasowe i oszczędną gospodarkę finansową.

Walne zebranie poprzedziło nabo żeństwo, odprawione w kościele św. Jerzego.

Kurs pszczelarski

Kierownictwo zespołów pszczelarskich Kola Wileńskiego Rodziny Kolejowej urządziła 10-dniowy kurs pszczelarski, który rozpocznie się 18 maja.

Zapisy przyjmuje i informację udziela biuro Kola codziennie od godz. 17 do 20 w Ognisku K. P. W., Wilno, ul. Kolejowa (naprzeciw dworca kol.).

Porządek szkolnych uroczystości żałobnych

drugiej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego

Wtorek, dnia 11 maja r. b.:

Godz. 8 — zbiórka na dworcu kolejowym szkolnych delegacji sztandarowych, udających się do Żułowa. Powrót do Wilna o godz. 15.

Godz. 18—20 — wyświetlanie filmu — fragmenty z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w kinie „Pan”.

Sroda, dnia 12 maja r. b.:

Godz. 8—9 — nabożeństwo w Ostrej Bra mie.

Godz. 9—10 — złożenie hołdu Sercu Mar szalka na Rossie.

Godz. 16—18 — wyjazd delegacji szkolnych do Pikiłiszek.

Godz. 20—21.30 — ognisko na wzgórzach naprost Mauzoleum na Rossie.

Wilno zabiega o dodatkowy kredyt budowlany

Jak się dowiadujemy, Komitet Rozbu dowy ma wszczęć starania w Banku Go spodarstwa Krajowego o przyznanie Wil nu dodatkowego kredytu w wysokości 150.000 zł na wykończenie rozpoczętych już budowli. Budowli takich finansowa nych przez Komitet Rozbudowy jest 30: 19 drewnianych i 11 murowanych w tym dwa domy blokowe. Z powodu nieprzy znania w roku bieżącym Wilno odpowied nich kredytów domy te nie mogą być wykończone, a właściciele ich narażeni są na straty.

Echa radiowe

Mołodeczno brawo, brawo!!!

Program z dnia 8 bm. przyniósł nies podziękę, nie tylko b. miłą ale i b. cen ną. Poraz pierwszy w roku bieżącym przemówił powiat, nie tylko skromnie w rzemieniowym dyszlu, ale już jako audycja szersza, bardziej rozbudowana, a przede wszystkim stworzona własnymi siłami po wiatu.

Kilkakrotnie pisałem na tym miejscu o potrzebie przyciągnięcia prowincji do mikrofonu, nie tylko w charakterze słuchaczy, ale i wykonawców. Cieszę się bardzo, że powiat mołodeczański wyka zał jak na dłoni celowość tej inicjatywy. Z felietonu T. Łopalewskiego okazało się, że wykonawcy wnieśli b. wiele za pału w wykonanie audycji. 60 włościach szych furmanek zwoziło działwę nierz z odległości 40 kilometrów na próby. Za to można sobie łatwo wyobrazić z jaką rozkoszą i dumą słuchali rodzice popisów swojej działwy.

Odczyt o pow. mołodeczańskim kpl. Gregorowicza był dobrym, wziętym opi sem dramatycznych dzieł powiatu i m. Mołodeczna. Tymi samymi zaletami odznaczało się i słowo wstępne, wygłoszo ne przez inicjatora audycji p. plk. Michał skiego, któremu należą się za audycję mołodeczańską słowa wdzięczności i uz nania.

Wdzięczność należy się również po mocnikom i pomocnikom plk. Michalskie go z pośród miejscowego nauczyciel stwa, oraz wykonawcom, a mianowicie: chórzystom z Markowa i Lebedziewa, ka peli ludowej z Żałosia (koło Smorgoń) Członkom Zw. Strzeleckiego i chórom: szkoły powszechnej Nr. 2, gimn im. To masza Zana i Kol. Przyp. Wojsk. oraz członkom orkiestry wojskowej, wykonaw com 2 obrazków dramatycznych b. dob rze odtworzonych i wielu innym.

Gorliwość, sumienność i entuzjazm, jakie włożyli wykonawcy audycji mołode czańskiej jest dobrym prognostykiem dla następnych audycji powiatowych. Nie ulega wątpliwości, że inne powiaty nie dadzą pobić się mołodeczańskiemu w wyścigu audycyjnym.

Dzień 8 maja był jakimś szczęśliwym dniem, bo jest jeszcze w tym dniu do zanotowania małe arcydzieło mikrofonu, wizyta szkoły w Chocieńczycach. Głosy i piosenki działwy złożyły się na przedziw nie miłą audycję. Indywidualizując, moż na by z takich wzięt zrobić audycje naj bardziej słuchane. Głos dziecka jest prze dziwnie radiofoniczny. Wystarczy obser wować np. jadalnię ludową w której jest głośnik. Jak tylko zabrzmi głos dzie cka, natychmiast publiczność zaczyna słu chać. Głos dziecinny ma ten sam rodzaj popularności u mas, co np. film senty mentalny Oczywiście film powinien być dobry.

Audycje powiatowe i audycje szkol ne potrafią niewątpliwie wytworzyć silny łącznik pomiędzy naszą radiofonią i cha tą wiejską, ale muszą być dobre i zaw czasu opracowane. Nasi działacze powia towi mają wdzięczną rolę szycowania się zawczasu do turniejów w eterze. Takie jest bowiem objawem rywalizacji szlachet nej, nader ważnej dla rozwoju prawdzi wej kultury wsi.

Wystawy obrazów Wojciecha Kossaka i Czesława Znamierowskiego

Wczoraj w salonach kasyna oficerskiego otwarta została wystawa jubileuszowa dzieł Wojciecha Kossaka. Na otwarcie przybyli protektorzy wystawy: wojewoda L. Bociński, J. E. ks. arcybiskup R. Jalbzykowski, gen. St. Skwarczyński oraz przedstawiciele świata artystycznego m. Wilna. Wystawa obejmuje przeszło 100 dzieł, m. in. obrazy: „Krwawa niedziela w Petersburgu”, „Święto kawalerii na błoniach krakowskich”, „Szarża kawalerii” (obraz wykonany na życzenie wojska) oraz szereg portretów Marszałka Piłsudskiego.

Wojciech Kossak, który po raz pierwszy przybył do Wilna udzielił zebranym wyce rpujących informacji o swych pracach.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym mistrz opuszcza Wilno i udaje się do Ru munii, skąd otrzymał zaproszenie na wyko

nanie portretu królowej Marii i prawdopo dobnie króla Karola.

Wystawa jubileuszowa w Wilnie trwać będzie w ciągu miesiąca.

Wczoraj o godz. 13 w pawilonie targów północnych w Wilnie otwarta została druga wystawa zbiorowa prac malarskich Cześława Znamierowskiego. Piękne płótna, wśród których przeważają prace o tematach pej zażowych, zajęły 2 duże sale i 4 mniejsze. Na wystawie znalazły się obrazy odznaczone przez Towarzystwo Zachęty Sztuki w War szawie.

Wczorajsze podwójne otwarcie wystaw malarskich zapoczątkowało okres wystaw, które w Wilnie dochodzą do skutku b. rzad ko.

KRONIKA

MAJ 10
Poniedziałek
Dziś Izidora Or.
Jutro Mamerta i Maksyma
Wschód słońca — g. 3 m. 25
Zachód słońca — g. 7 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 9 V. 1937 r.

Ciepłota 761
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 7
Opad —
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM do wieczora 10 maja br.:

Pogoda na ogół chmurna z przełotny mi deszczami i lekką skłonnością do burz, jednak z rozpodogdzeniami w ciągu dnia.

Dość ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

WILEŃSKA

DYŻURY APEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Ro dowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustow skiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Janka 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanfry (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO I PRZYSTOJNY
Hotel St. GORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach.
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Przystępny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

WOJSKOWA.

— Kto staje przed Komisją Poborową. Dziś 10 maja przed Komisją Poborową (Ba zylińska 2) winni są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1916-ym z na zwiskami rozpoczynającymi się na litery: H, I i J.

ZERRANIA I ODCZYTY

— Zjazd Absolwentów Gimnazjum Klasycznego im. J. Słowackiego w Wilnie odbędzie się w dniach 15 i 16 maja r. b.

Program zjazdu:
Dnia 15 maja r. b. godz. 9 — Msza za łobną za dusze zmarłych profesorów i ko legów.

Godz. 21 — zabawa taneczna w sali gimnazjum.

Dnia 16 maja b. r. godz. 10 — msza św. w kościele szkolnym w. Duchu.

Godz. 11 — akademii w sali gimnazjum.
Godz. 19.30 — obrady uczestników zjazdu w sali gimnazjum.

Godz. 20 — wspólna kolacja w sali gimnazjum i zakończenie zjazdu.

Komitet Organizacyjny prosi o jaknaj szybsze nadsyłanie zgłoszeń wraz ze skład kami do sekretariatu gimn. (Dominikańska 3).

ROŻNE

— Sprawozdanie z kwesty ulicznej. — Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Państwowym Żeńskim Szkole Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej podaje do wiadomości, że w wyniku przeprowadzonej w dniu 24 kwietnia r. b. kwesty na na dożywianie sierot i dzieci ludzi bezrobotnych — uczniu Szkoły Przemysłowo-Handlowej oraz Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego i Krawieckiego uzbierano 253 zł. 10 gr. Wydatki na zorganizowanie kwesty wyniosły 15 zł. 90 gr. Czysty dochód stanowi 237 zł. 20 gr.

LIDZKA

— Napad rabunkowy. W dniu 4 bm. na jadącego z Lidy Z. Jankiela m. m-ka Nowy—Dwór, pow. szczużyńskiego na padło 4 osobników na szosie Grodno — Lida, którzy zabrali mu z wozu różne ma leriały konfekcyjne wartości ogólnej 250 złotych. Sprawcy napadu po zabraniu to waru zbiegli do lasu.

— Zgon w czasie zabiegu lekarskiego Eugeniusz Chitro ze wsi Liniewszczyzna, pow. nowogródzkiego przywiózł swego chorego brata Józefa do dr. Kiriak Lidii w Lwju. Chory podczas dokonywania za biegu przekucia boku zmarł.

Z dniem 1 czerwca w Niemnie, w pięknej miejscowości w pobliżu lasu, rzeki i plaży zo stanie ur. chomiony pensjonat.

Kuchnia wykwinna, na żądanie iareka. Ceny zniżone.
Informację udziela p. F. Podziemska Lida, Suwalska 72.

Ograniczenia w strefie nadgranicznej

Rozporządzenie wojewody wileńskiego

Rozporządzenie wojewody wileńskiego z dnia 30.IV.1937 r. w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej.

Na podstawie SS 7, 9, 17 i 34 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I.1937 r., wydanego w porozumieniu z ministrami: skarbu, sprawiedliwości, komunikacji oraz rolnictwa i reform rolnych w spra wie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 84) zarządzam, co następuje:

§ 1.
Wjazd na teren strefy nadgranicznej, okre ślonej rozporządzeniem wojewody wileń skiego z dnia 10.XII.1936 r. (Wil. Dz. Woj. Nr. 15, poz. 117), bez specjalnego zezwolenia, przewidzianego w § 7 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 83), jest zakazany.

§ 2.
Właściwi starostowie powiatowi zaopar trzą dowody osobiste osób, wymienionych w pkt. 1, 2, 3 i 5 § 8 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 22.I.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 84), w zaświadczaniu stwierdzające prawo przebywania tych osób na określonych terenach strefy nadgranicznej bez specjalnych zezwoleń.

§ 3.
Skrócony termin meldunkowy, przewi dziany w § 10 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 22.I.1937 roku (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 84), jak również ograniczenia ruchu nocego, określonego w SS 13 i 14 tego rozporządzenia, obowiązują na terenie całej strefy nad granicznej woj. wileńskiego.

§ 4.
W miastach Druł, Dziśnie, Leonpolu, Rakowie, Radoszkowicach, Ignallinie i Oranach zjazd ruchu nocego przewidziany w § 13 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 22.I.1937 roku (Dz. U. R. U. Nr. 12, poz. 84) obowiązwać będzie od godz. 22-ej do wscho du słońca.

§ 5.
Kto przekracza przepisy niniejszego rozporządzenia, podlega karze, przewidzianej w art. 24 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 23.XII.1927 r. o granicach państwa (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 83 z 1937 r.)

§ 6.
Rozporządzenie niniejsze wchodzi w ży cie dnia 15 maja 1937 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1938 r.

Wojewoda L. BOCIANSKI.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka
H. Klamfoth
„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Klasyczne, lektura, nowości, naukowe i w obcych językach.
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 10 maja 1937 roku.
6.30 Pieśń por. 6.33 Gimn. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.10 Program dz. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Informacja. 7.40 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. W puszczy nad Amazonką — pog., po czym muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Orkiestra. 12.30 Audycja poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowskiemu. 12.50 Dziennik pol. 13.00 Muzyka popularna. 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Muzyka lekka. 15.25 Życie kulturalne. 15.30 D. c. noweli B. Prusa „Doktor filozofii na prowincji”. 15.40 Program na wtorek. 15.45 Audycja ży czeń dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert salonowy Rozgłośni Krakow skiej. 17.00 W. s. zawa w czasach przedroz biorowych — odczyt. 17.15 Neoromantycy niemieccy — koncert. 17.30 O grubym żuku i cienkim robaku. — pog. Axela Stjerny. 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Co tam słychać w Wiazyniu — felieton W Dobaczewskiej. 18.30 Narodziny nowego stylu instrumentalnego. 18.50 Pasieka w ma jni. 19.00 Audycja żołnierska — Na góralską rutę. 19.30 Orkiestra. 20.15 Recital wiolon czelowy D. Danczowskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Mały felieton — fragm. słuch. z dramatu H. Ibsena. 21.30 Koncert Stanisława Szpilarskiego w progra mie Haydn i Beethoven. 22.00 Koncert. 22.55 Ostatnie wiadomości.

Wiadomości radiowe

PONIEDZIAŁKOWE KONCERTY RADIOWE.

„Neoromantycy niemieccy” — oto hasło koncertu solistów dnia 10.V o godz. 17.15; na program audycji składają się pieśni neo romantyków: Hugo Wolfa i Mahlera oraz utwory fortepianowe Brahmsa i Regera. Jako solistki wystąpią: M. Krasnowska — pianistka, Cz. Perenson — śpiewaczka. Te goż dnia o godz. 20.15 drobne utwory wiolonczelowe odegra Dezyderiusz Danczowski.

Interesujący, a przy tym efektowny i si lny program koncertu symfonicznego o godz. 22.00. Audycja obejmuje dzieła Manuela de Falla, Szeligowskiego, Debussy'ego i Vivaldiego. Gra orkiestra Polskiego Radia. Jako solistka wystąpi śpiewaczka Irena Farvasze wska, która odśpiewa obok pieśni Straussa arie z oper Wagnera.

DRAMAT HENRYKA IBSENSA

„MAŁY EYOLF”

w Teatrze Wyobraźni.

Dramaty Henryka Ibsena kilkakrotnie znajdowały już miejsce w repertuarze Teat ru Wyobraźni. Tym razem, t. j. dnia 10 V o godz. 21.00 nadany będzie fragment „Małego Eyolfa” w opracowaniu dr. Tymona Terleckiego. Dzieło to napisał dramaturg norweski, mając już prawie 70 lat. Dramat „Mały Eyolf” odznaczający się przejmują cym liryzmem, skupionym nastrojem i ka meralnością jest jakby predestynowany do interpretacji radiowej. Jest to tragedia troj ga ludzi, której osię jest los dziecka kaleki. Mały bohater, ukazawszy się w pierwszym akcie, nad dalszymi scenami unosi się jako wspomnienie, jako wrzut niestanny. By stać się wreszcie źródłem moralnego odro dzenia dwojga ludzi. Opracowanie radiofo niczne utworu, które objęło także całkowitą rewizję przekładu idzie po linii usuniecia na plan dalszy motywów fantastyczno sym bolicznych, a wysunięcia sensu psychologiz nego i moralnego „Eyolfa”.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek z powodu przy gotowań do premiery — przesławienie za wieszone.

Jutro we wtorek po cenach propagandowych sztuka „Małżeństwo”.

W czwartek wieczorem premiera angielskiej spółki autorskiej Jope Slade i Stokes, w przekładzie znanego literata Pawła Kulki-Laskowskiego p. t. „Złoty wieniec”.

— Otwarcie sezonu letniego w ogrodzie go-Bernardyńskim nastąpi w końcu bież. ty godnia nową sztuką „Złoty wieniec”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś grana będzie w dalszym ciągu wesoła op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji” z J. Kulczycką. Ceny propagandowe.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś w poniedziałek premiera rewii p. t. „100% humoru”. Udział biorą: Barbara Haimirska, H. Heleńska, T. Piłarski, A. Alek sy A. Szpakowski oraz balet Kazimierza Trzciannika.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.15.

DZIŚ TEODOR SZALAPIN ŚPIEWA W WILNIE.

Dziś w sali kina „Mars” o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się jedyny koncert Teodora Szalapina. Przyjazd genialnego artysty wy wiał w Wilnie niebывалы entuzjazm. W programie dzisiejszego koncertu Szalapin wykona m. in. arie z oper „Książę Igor”, „Cyrylik Sewilski” oraz romanse i pieśni: „Ej uchniem”, pieśń „O pchle”, „Dwa gre nadziery” i wiele in. ze swego znakomitego repertuaru. Bilety w cenie od 4 zł. w kasie sali od godz. 11 rano cały dzień bez przer wy.

JUTRO KONCERT DAWIDA OJSTRACHA.

Jutro we wtorek 11 maja o 8.30 wiecz. koncert fenomenalnego wirtuozu Dawida Ojstracha w sali b. Konserwatorium. Bilety w skl. muz. „Filharmonia”, Wielka 3.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wypadek motocyklowy artystów teatru łódzkiego

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj o g. 10,30 na szosie w pobliżu Okęcia wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Motocyklista Stefan Tymowski, sekretarz teatru łódzkiego, prowadzący maszynę w pobliżu Raszyna usiłował wymknąć samochód. W czasie wymijania wjechał na skraj szosy, uderzając o kamień. Wypadając z motocykla Tymowski doznał poważnych obrażeń ciała i poranienia głowy.

W. Siedzący w przyczepce Józef Krell, artysta teatru łódzkiego doznał poranienia głowy oraz uszkodzenia podstawy czaszki.

W stanie ciężkim ofiary katastrofy odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W godzinach wieczornych stan zdrowia obu ofiar wypadku nie uległ pogorszeniu, lecz Krell nie odzyskał dotąd przytomności.

P. A. L. nie wybrała nowego akademika

WARSZAWA, (PAT). — W dniach 8 i 9 maja 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krak. Przedm. 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goebel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Lesmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przemyski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Zalewski.

Posiedzenie Polskiej Akademii Literatury poświęcone było zatwierdzeniu szeregu spraw bieżących oraz wyborom nowego akademika literatury. Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików literatury przeprowadzono 2 kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury z dn. 10 lutego 1936 r.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem większości 3/4 głosów obecnych, odroczone wybory na 1 miesiąc.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ, ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

Sala kina „MARS“ (Ostrobramska 5)

Dziś o g. 8,30 wiecz.
wystąpi tylko jeden raz
największy artysta świata

Teodor SZALAPIN

W programie: arie operowe, pieśni, romanse i ballady. Bilety w cenie od zł. 4,20 do nabycia w kasie kina „Mars“ od godz. 11-ej rano przez cały dzień bez przerwy

HELIOS

Premiera. Film, który wzbudził zapał i podziw świata
Genialna **Irena DUNNE**

w kapitalnym milionowym filmie Ryszarda Bolesławskiego

TEODORA

ROBI
KARIERĘ

Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA.

ŚWIATOWID

Dziś pełna niefrasobliwego humoru polska komedia muzyczna
Amerykańska awantura

W rol. gl. Bodo, Nakoneczna, Cwiklińska, Znicz, Sielański i Frenkfel
Nad program: Atrakcje

OGNIKO

Dziś nowa rewelacja w świetle nauki i techniki p. t.
Niewidzialny promień

w rolach głównych: **Borys KARLOFF, Bela Lugosi, Frances Drake.**
Pomyśli i sceny jakich dotąd nie było! Nad program: urozmaicone dodatki. Początek seansów o godz. 4 w nocy i 8 w dn. Film dwukrotnie dla osób od lat 13.

Mignon G. Eberhart

Gdy pacjent znikł...

Gokolwiekby się mówiło o ilości wypadków w zimie i chorobach dzieciennych na wiosnę, najcięższe dla pracy szpitalnej jest lato. Zwalazca gdy nastają upały, które tego roku zaczęły się wyjątkowo wcześnie. W naszym klimacie upały działają wyczerpująco i rozstrajająco.

Nie znajdując ochłody w oknie, usiadłam koło biurka. Jak już mówiłam, mieści się ono w małej niszy naprost schodów, ale jest tak ustawione, że siedząc przy nim, ma się widok na wschodnie skrzydło w całej jego długości i oko na czerwone, sygnałowe światła, wyskakujące nad drzwiami pokoi chorych. Wystarczy odwrócić lekko głowę, żeby spojrzeć w perspektywę zachodniego korytarza, który o tej godzinie nocy jest, podług mnie, za ciemny.

W szpitalu nigdy nie jest wesoło, zwłaszcza w nocy, kiedy długie, puste korytarze, sięgające tu i ówdzie czeluściami otwartych drzwi, zdają się biec w nieskończoność, a czerwone sygnały i zielone światła lamp nad biurkami przywodzą na myśl jakieś czary. Czarna studnia schodów ginie z oczu i w górę i w dół. W dodatku nad wszystkim rozpościerała się upalna duszność. Miaa rację Nancy, mówiąc, że powietrze było jak ugotowane. Wszystko, czego się dotknęłam, było wilgotne, a ściany to prosto oczekiwały potem.

Siedziałam przy biurku, z głową wspartą na ręce, patząc z roztargieniem w perspektywę korytarza. Nancy Page i Ellen Body, dwie ogólne pielęgniarki oddziałowe, musiały się krzątać przy chorych. Lillian Ask, jedyna pielęgniarka osobista, też gdzieś znikła, chociaż drzwi pokoju jej pacjenta były otwarte,

ciągnęły się rzędy wazonów z kwiatami, wystawionych na noc a zielony parawan stał tuż za progiem. Wzdłuż ścian korytarza z pokoi chorych. Woń kwiatów, w połączeniu z zapachem środków antyseptycznych, eteru i rosolu, działała mdłaco.

Nagle uświadomiłam sobie, że słyszę przenikliwe, poprostu gwałtowne szepty. Słyszałam je już od kilku dni, ale nie świadomością, tylko samym słuchem.

ROZDZIAŁ II.

Nie wiem, dlaczego te szepty zrobiły na mnie od razu takie przykre wrażenie. Może po pierwsze dlatego, że byłam rozstrojona upałem, a po drugie, że wbrew ogólnym przypuszczeniom, w szpitalu szept jest rzadkością. Nie tak nie drażni nerwowego pacjenta jak szept i pielęgniarce uczą się specjalnie mówić cicho i wyraźnie.

Ponieważ szepty nie ustawały, ogarnęło mnie zaniepokojenie. Ciche, syczące dźwięki rozlegały się w cichym korytarzu niesamowicie. W pierwszej chwili nie mogłam się zorientować, skąd szły, ze schodów, czy z którego pokoju. W każdym razie gdzieś zbliża.

Wstałam i skierowałam się w głąb południowego korytarza. Mój pacjent spał. W pokoju było cicho. Zawróciłam do drzwi naprost, drzwi pokoju Dione, które były otwarte i przesłonięte parawanem. Właśnie za tym parawanem szeptały dwa głosy, tak gwałtownie, że pochwyciłam parę zdań.

W parę godzin później wyteżałam rozpaczkliwie pamięć w celu uprzytomnienia sobie intonacji tych szeptów. Ale niewiele zapamiętałam.

Jeden głos powiedział:

— ...Ja tego nie zrobię...

Drugi odpowiedział szybko coś niezrozumiałego, na co pierwszy odparł wyraźnie:

— Nie mogę. Nie prosz mnie. To niemożliwe.

Polska na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie

W listopadzie r. b. odbędzie się w Berlinie międzynarodowa wystawa łowiecka, w której wśród 30 państw bierze czynny udział Polska. Dział Polski jest zainicjowany i finansowany przez Rząd, z ramienia którego przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Polskiego Działu Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie objął p. minister Róg Raczyński, komisarzem wystawy miano wany został p. inż. Herman Knothe, konsultent Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych do spraw łowieckich.

Główną, odpowiedzialną za całokształt roli w organizacji wymienionej wystawy przyjął na siebie Polski Związek Łowiecki. W związku z ogólnie powziętym przez organizatorów Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie postanowieniem regionalnego sposobu obrazowania na wystawie poszczególnych krajów, Komitet Organizacyjny Polskiego Działu podzielił tereny państwa na cztery regiony: 1. Zachodni, 2. Centralny, 3. Wschodni (województwa wileńskie, nowogródzkie, białostockie, poleskie, wołyńskie tarnopolskie), 4. Południowo-Górski i Podgórski.

Ekspozycje na wystawę postanowiono na razie gromadzić w następujących działach:

1) dział trofeów myśliwskich, 2) dział obrazów o treści myśliwskiej, 3) dział fotografii przedstawiających myślistwo i przyrodę, 4) dział starożytności myśliwskiej, 5) dział amunicji i sprzętu łowieckiego, 6) dział map, wykresów i rozkładów zwierzyzny, 7) dział historyczny, obejmujący historię łowiectwa polskiego łącznie z wykopaliskami.

Półowy 'etnie na leziarach Wileńszczyzny

Od paru tygodni na wszystkich jeziorach ziem naszych rozpoczęły się letnie półowy ryb. Na „morzu Wileńszczyzny”, Narocz, które zwraca na siebie większą uwagę ze względu na specjalne zagadnienia, związane z nim, wyruszyło na półowy do chwili obecnej 8 prywatnych wiejskich sieci zwanych „podwołkami” i 4-ry Dyrekcji Lasów Państwowych. Półowy wpływają bez „zgrzytów”. Załagów między rybakami nadnaroczańskimi a personelem nadleśnictwa, tak nas informuje, nie zanotowano.

Półowy na Narocz dają słabe rezultaty. Łowi się stosunkowo mało płotki, okonia i szczupaka. Na innych jeziorach Wileńszczyzny, szczególnie bractawskich, Dziś półowy są o wiele obfite ze względu na większą zasobność jezior.

Na Narocz w przyszłym tygodniu na stąpi wznowienie robót, przerwanych w okresie zimy, przy budowie ośrodka hodowli leszcza Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Ośrodek będzie wykonany w ciągu paru miesięcy i w okresie bieżącego lata rozpocznie produkcję narybku. W jesieni ma nastąpić wpuszczenie wyhodowanego narybku leszcza do państwowych jezior na Wileńszczyźnie. Ośrodek obejmuje 60 ha.

Komitet Organizacyjny Polskiego Działu Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie działa na całym terenie kraju za pośrednictwem Oddziałów regionalnych Polskiego Związku Łowieckiego oraz Dyrekcji Lasów Państwowych.

Z ramienia Towarzystwa Łowieckiego Ziemi Wschodnich, które jest Oddziałem Polskiego Związku Łowieckiego, a działalnością swą obejmuje województwa wileńskie i nowogródzkie, Komisarzem do spraw Wystawy Łowieckiej w Berlinie został członek Zarządu Tow. Łow. Ziemi Wschodnich p. inż. Wacław Dankiewicz inspektor lasów państwowych, któremu jednocześnie powierzono w Wilnie powierzyła ze swej strony te same funkcje. Inż. W. Dankiewicz przyjmując wszelkie zgłoszenia i udziela informacje w sprawie Wystawy Łowieckiej w Berlinie w godz. 10—12 w gmachu Dyrekcji L. P. w Wilnie, pokój 21 tel. 15 38 (ul. Wielka 66).

Człowiek i słońce

Któż z nas nie lubi słońca? Któż z nas nie lubi opalać się, wyjść daleko za miasto a tam zrzuć ciśnie ubranie i gimnastykować się na świeżym powietrzu? Książka Hansa Surenę „Człowiek i Słońce” prześwietlająca przez Władysława Laudyna, a wydana przez wydawnictwo „Orlog” w Wilnie jest wspaniałą literaturą dla każdego miłośnika ruchu, słońca, powietrza i młodości.

Książka doczekała się po roku drugiego wydania (o pierwszym już pisałem) i wygląda rzeczywiście pięknie. — Czyta się ją z przyjemnością, a bogate ilustracje dopełniają całości. Warto nadmienić, że drugie wydanie zaostrzone zostało uwagami dr. Wacława Sidorowicza, który jako lekarz i wybitny sportowiec zabiera głos na temat „Wpływu słońca na człowieka”. Artykuł Sidorowicza tłumaczy niektóre ustępy Hansa Surenę. W języku Sidorowicza wypada to jeszcze bardziej przekonująco. Słowem książka godna jest obejrzenia, przestudiowania i polecenia tym wszystkim, którzy Kochają słońce, a nie wiedzą często ile to ono słońca dobroci.

Książka liczy 155 stron, 100 ilustracji. Cena egzemplarza 4 zł. 50 gr.

Wydawnictwo sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą

„E. TROMSZCZYŃSKI” w Wilnie

pod kierownictwem Mag. W. WRZEŚNIEWSKIEGO poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące przyrządzane wyłącznie na cukrze. Zakład: PIWNA 7. Tel. 24-86. Magazyn: WIELKA 30.

Samochód dla saperów wileńskich ufundował „Elektrik”

Wczoraj w niedzielę 9 b. m. odbyła się uroczystość przekazania Baonowi Saperów Wileńskich samochodu-furgoniku marki „Polski Fiat”, ufundowanego przez „Elektrik” w Wilnie.

Aktu przekazania z ramienia „Elektriku” w Wilnie dokonał dyrektor tej firmy b. żołnierz Baonu Saperów Wileńskich inż. Grzegorz Chwoles. Uroczystość odbyła się na placu koszarowym Baonu w obecności całego Baonu, dowódcy i korpusu oficerskiego oraz przedstawicieli prasy.

Po przeglądzie, dokonanym przez dowódcę nastąpiło uroczyste przybicie na drzwiach samochodu tablicy z następującym napisem: „Dar firmy „Elektrik” dla Baonu Saperów Wileńskich. Wilno dnia 9.V.1937 r.”

Po akcie przekazania samochodu dowódcą Baonu oraz korpus oficerski podejmowali ofiarodawcę inż. G. Chwoles oraz zaproszonych gości obiadem w kasynie oficerskim.



MYŚL O WASZYM ZDROWIU.

Dna ze wszystkimi swymi następstwami rozpowszechniła się w obecnych czasach w których ludzie dają jedynie do dobrobytu materialnego. Jest ona rozpowszechniona we wszystkich warstwach społecznych. Będąc skutkiem obecności kwasu moczowego w organizmie, dna wywołuje grupę chorób, która obejmuje: reumatyzm, piasek nerkowy, tyfus, cukrzycę, migrenę i neuralgię.

Należy leczyć te cierpienia i zabezpieczać się przed nimi, zżywając

URODONAL

(Chateleine'a)

który usuwa z organizmu kwas moczowy, będący przyczyną zła.

Kilkakrotnie zażywał URODONAL, który daje zupełnie dobre wyniki we wszystkich wypadkach artretyzmu przewlekłego i u cierpiących na piasek moczowy. Doktor J. Blanc, docent wydziału medycznego w Madrycie.

Cena flakonu zł. 5,25 i 8,25.

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne,
weneryczne kłobaczki
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuję od 5—7 w

AKUSZERKA
Maria Lakierowa
Przyjmuję od 9 rano
do 7 wiecz. ul. J. Jeśniewskiego 5—18 róg
Ofiarnej (ob. Sadu)

KUPIE
lub wynajmę WÓZEK
dla chorego. Dowiedzieć się w admin.
Kurjera Wileńskiego
od nocy 9—3 1/2 pp

Samotna
poszukuje od zaraz
samotnego starszego
pana, emeryta do
spółki z małą gotówką
w jadłodzielnicy lub
sprzedam. Nadeje się
na restaurację — Sawicz 12 (kolo Wielkiej)

Do sprzedania kiosk

rozmiaru 160 X 240
solidnie wykonany,
nadeje się do interesu
handlowego. Dowiedzieć się: Wilno
ul. Królewska 4
zakł. fotogr. „Fotograf”
od 9 rano do 9 w.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klek, Nieswież, Stonim,
Szczuczyn, Stojpc, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmując zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.